

GŁOS LITWAŃSKI

Pracownia redakcyjna:
w administracji 10 rb.
z dostawą 11 rb.

Cena ogłoszeń:
za wiersz jednoszpaltowy:
przed tekstem 3 rb.
za tekstem 1 rb. 50 k.

Cena numeru 50 kop.

Warszawa
Billot Kurier



WYCHODZI CODZIENNIE OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcji i Administracji: zauł. Ś-go Ignacego 5, m. 5.

Otwarte g. 10-2.

Nowe Kroże.

30 września Szawle zbroczyły się krwią. Przed tygodniem Niemcy rozkazali Magistrowi Szawelskiemu i kierownikowi gimnazjum p. Klupszysowi w ciągu 3 dni „oswobodzić” gmach zajęty przez gimnazjum. Uczniowie i profesrowie zdecydowali gimnazjum nie oddawać i urządzili stałe dyżury w gimnazjum, żeby nie dopuścić Niemców do zajęcia gmachu. Na razie Niemcy milczeli lecz po tygodniu zażądali od komendanta litewskiego, by niezwłocznie ustąpił im gmach byłego gimnazjum męskiego, w którym obecnie kwateruje kompania komendatury litewskiej. Komendant na to się nie zgodził i o 29-go o 5 po poł. Niemcy zajęli gmach terazniejszego gimnazjum, nie zważając na protesty znajdujących się wówczas w nim nauczycielek Czepulisówny i Orwidówny oraz kierownika gimnazjum Klupszasa. 30 września o w pół do ósmej zrana jak zwykle zaczęli się zbierać do gimnazjum uczniowie. Warta niemiecka nie chciała wpuścić ich nawet na dziedziniec, lecz uczniom udało się wejść przez inną bramę a nawet dotrzeć na 2-gie piętro i zamknęli się w klasie (VIII). Przyszli podoficer niemiecki i zażądał, żeby uczniowie i uczennice opuścili gmach, gdyż ma on rozkaz od Sztabu Dybitza i dowódcy swej kompanii zajęcia gimnazjum.

Uczniowie stanowczo mu na to odpowiedzieli: „Żaden z nas ztąd nie wyjdzie dobrowolnie, wyrzucacie nas przemocą!” Podoficer wyszedł, uczniowie zaś nie mogąc się pomieścić w klasie, wyszli na korytarz śpiewając narodowy hymn litewski, i po upływie godziny znowu stawił się podoficer z 4 żołnierzami, którzy próbowali usunąć uczniów z gimnazjum, podoficer poszedł po rotmistrza. Uczniowie śpiewali w dalszym ciągu „Lietuva Tevynė musų... Litwo, ojczyzna nasza... i oczekiwali spokojnie dalszych wypadków. Ukazał się wreszcie rotmistrz, który zażądał aby uczniowie natychmiast opuścili gmach gimnazjalny, na co otrzymał odpowiedź odmowną i stanowczą. Wówczas waleczny rotmistrz zaczął bić i wypychać uczniów ku drzwiom, nie zważając na ich wiek i płeć. Uczniowie opierali się wołając: „Precz zbroj, oddajcie nam nasze gimnazjum!” Nadszedł na to komisarz miasta Orłowski i oświadczył Niemcom o postanowieniu uczniów. Niemcy

rzucili się na niego i zepchnęli go ze schodów.

Rotmistrz rozkazał zawołać do pomocy jeńców bolszewickich, lecz ci stali milczący; żaden z nich nie pchnął uczniów. Uczniowie wypchnęli kilku Niemców z pokoju, pozostałych zaś żołnierzy prosili o niewtrącanie się. Żołnierze obiecali im to i wyszli. Wówczas uczniowie zebrali się w sali wspólnie, by się naradzić z nauczycielami i rodzicami, jak dalej postępować, mianowicie: 1) w jaki sposób obronić gimnazjum przed Niemcami, 2) jakie powziąć wspólne uchwały w tej sprawie.

Jeszcze zebranie się nie rozpoczęło, gdy otworzyły się raptownie drzwi, do sali wpadł ten sam oficer niemiecki z kilku żołnierzami i zaczęli rąbać szablami zgromadzonych. Uderzona szablą padła na ziemię ranna matka nauczycielki Czepulisowa, następnie adw. Łukowski, Orłowski, Klupszas, nauczycielka Czepulisówna, którzy chcieli wynieść ranną, też zostali pobici. Uczniowie skupili się i zaśpiewali hymn, lecz pieśń stawała się coraz cichszą, coraz słabszą gdyż bohaterowie Pruscy kopali ich nogami i, nie szczczędząc razów, wyrzucali z kolei wszystkich na korytarz. Na schodach znów spotkali ich żołnierze i szablami ranili dyrektora Klupszasa, dr. Maczunasa oraz kilkudziesięciu uczniów.

Na dole uczniowie znów próbowali się opierać, lecz żołnierze rozwścieczeni rzucili się z szablami na bezbronne dzieci i wyrzucali je przez drzwi i okna. Pobite uczennice mdlały. Pobito tu nauczyciela Kimowicza, ucz. Lepę, Januszonię i in. Po zajęciu gimnazjum Niemcy wypędzali uczniów z podwórza i gmach gimnazjalny otoczyli strażą. („Laisvé”).

Ostatnie wiadomości.

Zgromadzenie co do odpowiedzi na notę Focha.

NAUEN, 17.10. (PAT). Komisja spraw zagranicznych berlińskiego zgromadzenia narodowego rozpoczęła dyskusję nad odpowiedzią na notę marszałka Focha.

Układ polsko-niemiecki.

NAUEN, 17.10. (PAT). Niemieckie zgromadzenie narodowe przyjęło projekt ustawy o układzie polsko-niemieckim.

Stan oblężenia w obawie strajku.

BERLIN, 17.10. (PAT). W obwodach górnośląskich wobec grożącego strajku ogłoszono stan oblężenia.

KOMUNIKAT POLSKIEGO SZTABU GENERALNEGO.

Z dnia 16 października

Front litewsko-białoruski.

Na wschód od Lepla i Kamienia oddziały nasze rozbiły przeciwnika koncentrującego się na przedpolu naszych pozycji pod Bobrujskiem. Odpierając lokalny atak bolszewików, piechota nasza wzięła karabin maszynowy i kilkudziesięciu jeńców. Na reszcie frontu spokój.

Front wołyński

Na północ od Nowogrodu Wołyńskiego (z Wiahła) kombinowany nasz oddział nagłym wypadem zaatakował przeciwnika i zmusił go do ustąpienia, biorąc jeńców. Po dokonanej akcji oddział nasz wrócił na swoje stanowiska.

W zast. Szefa Sztabu Generalnego
Haller, m. p. pułkownik.

Traktat pokojowy a Japonja.

LONDYN, 17.10. (PAT). Z Tokio donoszą że Rada Koronna aprobowała ratyfikację traktatu pokojowego i przedłożyła ją do sankcji Mikada.

Król włoski nie obdykuje.

RZYM, 17.10. (PAT). Urzędownie zaprzeczają pogłoskom o zamierzonej abdykacji króla włoskiego.

Goltz nie w dymisji.

BERLIN, 17.10. Generał von der Goltz nie podał się do dymisji.

Finlandja a bolszewicy.

HELSINGFORS, 17.10. (PAT.) Rząd finlandzki postanowił zaproponować sejmowi odrzucenie propozycji rokowań z rządem bolszewickim.

Kandydat na króla węgierskiego.

BUDAPESZT, 17.10. (PAT). Rojaliści węgierscy zgłoszą wkrótce kandydaturę do tronu księcia Connaught.

Rząd Łotewski.

RYGA, 17.10. (PAT.) Większa część gabinetu oraz prezydium Rady Narodowej powróciły do Rygi.

Komunikat w sprawie strajku rolnego.

WARSZAWA, 17.10. (PAT). Ogłoszono oficjalny komunikat w sprawie strajku rolnego. Komunikat ten zawiera między innymi co następuje.

Delegaci związków robotników rolnych oznamili na początku ostatniej rozprawy, że obstają przy pierwotnej redakcji żądań swych, odrzucając w ten sposób propozycję związku ziemian.

Po dłuższej jednak naradzie delegaci robotników oświadczyli gotowość wzięcia za podstawę warunków związku ziemian, o ile rząd zarządzi uwolnienie wszystkich aresztowanych i cofnie okólnik do starostów w sprawie postępowania względem lokalnych związków i ich zarządów. Minister Wojciechowski oświadczył już poprzednio, że chce przyjąć delegatów 17-go października dla zakomunikowania dochodzeń w sprawie dzikiej parcelacji i aresztowań. Delegaci oświadczyli, że jest to spóźnione. Przedstawiciel rządu jeszcze raz zaznaczył, że zażalenia co do aresztowań i t. z. represji administracyjnych są badane i że w

razie niezgodności z ustawą mają być zmieszone, natomiast rozporządzenia do starostów jak mają postępować w razie przekroczenia zakreślonego statutem zakresu działania związków cofnąć nie można. Rozporządzenie to jest oparte ściśle na prawie i władze nie mogą tolerować samowoli i gwałtu. Niezależnie od tego, przedstawiciel ministerjum spraw wewnętrznych oświadczył, że związek postępuje nieszczerze, w sposób nie stosowany przez żadne związki zawodowe, gdyż w czasie prowadzenia pertraktacji, od wyników których uzależnił proklamowanie strajku, strajk ten już proklamował. Jako dowód służące mogą depesze starostów i kartki wzywające służbę folwarczną do porzucenia pracy w czwartek 16 października, otrzymane przez formali 12 i 13 paź.

Delegaci związków robotników rolnych oświadczyli, że odpowiedzi przedstawiciela rządu uważają za niewystarczające.

Na tem rozprawy zostały zakończone.

Dla dokładnego objaśnienia sprawy zaznaczyć należy, że do chwili obecnej we wszystkich powiatach (z wyjątkiem 5-ciu) zostały zawarte umowy zbiorowe, które dały robotnikom rolnym takie korzyści natury ekonomicznej i społecznej, iż znika wszelka wątpliwość, że istonną przyczyną wysunięcia podobnych żądań nie jest podkład ekonomiczny. Zabezpieczenie ważności umów było zagwarantowane rozszerzeniem inspekcji pracy na stosunki rolne i ustawą z dnia 11 sierpnia o załatwianiu zatargów zbiorowych, co całkowicie zapewniło robotnikom rolnym, że wszystko co było zawarte w umowie, otrzymają na drodze legalnej. Wysunięcie nowych żądań było naruszeniem umów dobrowolnie zawartych w poszczególnych powiatach przez oddziały związków robotników rolnych, a poparcie tych żądań proklamowaniem strajku przed upływem rokowań, jest w sprzeczności z ustawą o zabezpieczeniu sprzętu i zasiewów rolnych. Dążąc jednakże do załatwienia wynikłego konfliktu w drodze polubownej, rząd dokładał wszelkich starań, by każda ze stron zainteresowanych poczyniła możliwe ustępstwa ze swego pierwotnego stanowiska. W oświadczeniu ostatecznym związku ziemian były poczynione ustępstwa, które mogłyby jeszcze więcej zabezpieczyć byt robotników rolnych i stworzyć stan taki, jakiego nie osiągnęły dotąd inne związki. Przedstawiciele związków robotników rolnych uznali, że propozycje te są niewystarczające i stanęli na gruncie

popieranie swych żądań pierwotnych w całej rozciągłości.

Z zerwania tych rokowań, rząd nabrał przekonania że chodzi tutaj nie o poprawę bytu robotników rolnych ale o wyzyskanie młodej organizacji związku zawodowego robotników rolnych dla oddawna pielęgnowanych przez komunistów celów rewolucyjnych, gódczących w podstawy bytu Rzeczypospolitej Polskiej. Wobec nieukończonych siewów i kopiań buraków i ziemniaków, tego podstawowego artykułu dla żywienia szerokich warstw ludności, proklamowanie strajku w takiej chwili skazuje kraj a szczególnie ludność miast i okręgów przemysłowych na dotkliwy brak artykułów spożywczych i tak już bardzo odczuwany przez ludność. Wyparciu z miejskich organizacji robotniczych komuniści próbują teraz wyzyskać dla swych występnych celów związek robotników rolnych, prowadząc zamęt.

Wobec tego rząd widzi się zmuszonym z całą stanowczością przeciwstawić się tej akcji i użyć wszystkich środków do jakich uprawniania go ustawy o zabezpieczeniu u sprzętu i zasiewu oraz w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej w czasie wojny.

Układ polsko-niemiecki.

BERLIN, 17.10 (PAT). Na wieczornym posiedzeniu zgromadzenia narodowego rozpoczęto dyskusję nad układem polsko-niemieckim.

Rząd czesko-słowacki w obawie rewolucji.

WIEDEN, 17.10. Donoszą z Wiednia, że rząd czesko-słowacki wobec wrzenia rewolucyjnego postanowił uwięzić licznych przewodców słowackich. Na Słowaczyźnie proklamowano dyktaturę wojskową. Słowacy żądają zupełnej autonomii. Ruch objął Rusinów karpaccich. W okręgu Koszyckim Słowacy zorganizowali powstanie w celu uzyskania niezawisłości Słowaczyzny i oderwania ziem słowackich od Czech i Węgier. Proklamowano samoistną Karpaccą Republikę Ruską.

Górny Śląsk—oddzielną prowincją.

BERLIN, 17-X (PAT.) Zgromadzenie narodów w Berlinie przyjęło ustawę o utworzeniu z Górnego Śląska oddzielnej prowincji.

Vidunas.

Litwa w swej przeszłości i terażniejszości.

(Ciąg dalszy).

Polityczne stanęły zapewne stopniowo obok, a później po nad religijnymi. To może oznaczać nazwy, brzmiące dla kapłana i księcia: kunigas i kunigaikštis. (Pan—zwie się po łotewsku: kunigs. Czy to pożyczone z północy? Na stosunki z północną Germanią wskazuje pewnie również słowo ragana, czarownica).

Wspólność pewnej gromady mieszkańców odnosiła się bezwątpienia do zależności od jednej Romuwy. Jeśli ona przywiązana była do dębów, pod którymi, podług podania, ogień był strzeżony, nie szło tu jednak o bóstwo miejscowe, jak u innych ludów dawnych czasów. Zachowanym był rys aryjski do uniwersalności. Ogień mógł znaleźć miejsce wszędzie. Wszędzie mogły zapalać się błyskawice.

Opowiada się jeszcze dużo o czi węzów i koni, i niema wątpliwości, że tkwi w tem niecoś prawdy. Jednak naogół tak mało światła przenika podobnie zagadnienia w ogólnej historii religii, że musi wystarczyć wskazówka na to, iż ludy dawnych czasów żywiej daleko odczuwały siły panujące w przyrodzie, a także w zwierzętach niż my. Oswajanie i zabijanie zwierząt wskazują na to. A potem przedewszystkiem odkrycie i pożytek roślin jadalnych. Do tego ludzkość oddawna nie potrafiła dodać nic nowego. Teraźniejszość słabo tylko naśladuje to, co starzy czynili. Siła żywa miała dla nich większe znaczenie niż dla nas, którzy teraz dopiero zaczynamy na nowo nabierać o tem pojęcie. Zapewne, trzeba przyznać, że wzajemne stosunki ludzi do siebie i do istot niższych, wyrażały się w postaci o wiele surowszej.

Należy też wskazać na cześć, jaką Litwini oddawali słońcu. W pieśni ludowej gazywa się ono córka Boga. Blask słońca i promienie jego, ranna jutrenka i zmierzch wieczorny bywają bardzo często

Wojska Judenicza.

LONDYN 17. 10. (PAT) Agencja Reutersa donosi: Wojska Judenicza rozpoczęły ofensywę zdobyciem Jamburga. Armja ożywiona wspaniałym duchem przesłała wyrazy wdzięczności do rządów sprzymierzonych za udzieloną pomoc, która umożliwiła rozpoczęcie decydującej walki. —

Nowy rząd Turecki.

BERLIN, 17-X (P. A. T.) Z Amsterdamu donoszą, że nowy rząd w Konstantynopolu jest zdecydowanie młodoturecki.

Pod Rygą.

WARSZAWA 17-X. (PAT.) Z Mitawy donoszą, że pod Rygą walki ustały. Ze strony trzeciej wszczęto akcję pośredniczącą jednak bez powodzenia.

Zwycięstwa armji Judenicza.

WARSZAWA 17-X. (PAT.) Armja Judenicza przekroczyła rzekę Ługę i znajduje się o 130 klm. od Piotrogradu.

Obrona Rygi.

LONDYN, 17. 10 (PAT) Agencja Reutersa donosi na podstawie pism angielskich: Łotysze bronią Rygi z niezrównaną zacietością. Cała ludność łotewska nie wyłączając chłopów w wieku szkolnym bierze udział w bohaterskiej obronie. Dzięki tej obronie nie udał się atak wojsk niemiecko-rosyjskich, zmierzający do storsowania przeprawy przez Dźwinę. Jedynie przedmieścia na lewym brzegu udało się Niemcom zdobyć. Bermondnt zaproponował potem zawieszenie broni i wszczęcie rokowań w Mitawie.

Łotysze odrzucili jednak propozycje. Estończycy wysłali pociągi pancerne na pomoc Łotyszom. Nadeszły również znaczne posiłki łotewskie.

W początku października powstała w Kownie przy Ministerjum Oświaty komisja organizacyjna kursów uniwersyteckich, z których ma się rozwinąć potem uniwersytet: komisja ta składa się z prof. Woltera, historyka A. Janulaitisa,

Uchwały konferencji socjalistów państw nadbałtyckich.

15 września odbyła się w Rydze konferencja socjalistyczna, w której brali udział s.-d. litewscy, łotewscy, estońscy i fińscy w liczbie 16-tu przedstawicieli.

Na konferencji omawiano następujące sprawy: 1) politykę zagraniczną, 2) politykę wewnętrzną, 3) sprawa obrony i 4) biura informacyjnego.

W sprawie pokoju konferencja uchwaliła rezolucję:

„Zważywszy:

1. że wojna Estonji, Litwy i Łotwy z Rosją sowiecką jest wojną obronną i narzuconą im;

2. że wojna wszechświatowa, domowa wojna w Finlandji i wojna Estonji, Łotwy i Litwy z Sowiecką Rosją niezmiernie wyniszczyła te kraje pod względem ekonomicznym i fizycznym;

3. że ludy państw Nadbałtyckich, a przedewszystkiem klasa robotnicza sprzeciwiają się interwencji zbrojnej w Rosji, która ma na celu jedynie względy reakcyjne imperjalistów i nacjonalistów, którzy po obaleniu dyktatury komunistów, chcą narzucić dyktaturę reakcyjnych militarystów, ci zaś nie są w stanie utrzymać pokoju ani wewnętrznego, ani międzynarodowego;

psychologa J. Vabalasa—Gudaitisa, matem. Z. Žemaitisa i dr. J. Olechny. Uchwalono rozpoczęcie wykładów na fakultetach: 1) nauk społecznych (prawo i socjologia), 2) nauk humanistycznych (historja, filologja, filozofja, pedagogja), 3) fizyko—matematycznym, 4) technicznym, 5) przyrodniczym i 6) medycznym.

4. że za zgodą rządu niemieckiego i za radą imperjalistów i militarystów niemieckich i Rosji Kolczakowskiej organizuje się w Litwie i Łotwie przymierze rosyjsko-niemieckich reakcjonistów, którzy stanowią niebezpieczeństwo niepodległości i samodzielności państw Nadbałtyckich oraz pokojowi wszechświatowemu;

5. że najlepszą bronią w walce z reakcją jest nie kolczakowska Rosja, a Rosja demokratyczna, która musi odrodzić się sama przez się —

konferencja socjalnych demokratów Finlandji, Estonji, Łotwy i Litwy, zwraca się do rządów tych państw z wezwaniem, przyjąć propozycję pokojową Rosji sowieckiej i starać się o zawarcie pokoju, który byłby trwałym i dał możność stworzyć rzeczywistość niepodległość tych krajów.

Konferencja zwraca się do socjalistów wszystkich krajów, a zwłaszcza do robotników państw ententy, żeby użyli oni wszystkich środków, które by powstrzymały rządy imperjalistyczne od przeszkadzania zawarciu pokoju i dały możność narodom pokojowym zapoczątkowania powszechnego pokoju w Europie wschodniej.

przedmiotem poetycznych wrażeń w dajnach. Obok tego — zadziwiającem jest, że o księżycu i jego jasności wspomina się tylko ubocznie.

Uczeni, jak np. Lippert opowiadają dużo o kulcie przodków u Litwinów. Ale odbiegłoby się zanadto od przedmiotu głównego, gdyby mówić tu o tem.

Polityczna historia Litwy.

Najstarsze dzieje Litwy opowiadają o ciężkich walkach, które Litwini staczać musieli. Ich książęta byli potężnymi bohaterami. Kronikarz ruski Nestor, mnich z Kijowa, mówi wprawdzie, że w XI-tym stuleciu Litwini bywali przez Ruś zwalczani, ale czasy późniejsze wykazują wielką przewagę Litwinów nad Rusią. Szczególnie od Rymgauda, który wiele drobnych księstw litewskich połączył w jedno państwo. Rymgaudas bije zarówno Ryś na Wschodzie, jak i Kawalerów mieczowych na północy w rozmaitych decydujących bitwach. Na niemiecki zakon Kawalerów zdawał się nie zwracać żadnej uwagi.

Po Rymgaudzie następuje Ardwila, który w roku 1242 zwyciężył w krwawej bitwie Tatarów, przez co Ruś dźwigająca jarzmo Tatarów, oswobodzoną została. Przez Ardwilę miał być założonym zamek Naugapilis, dzisiejszy Nowogródek, którego ruiny dziś jeszcze widzieć można. Wkrótce rozpoczęły się walki Litwinów z niemieckim zakonem.

Mindaugis, następca Ardwily, panuje w Litwie przez lat przeszło 20. On przyjął chrześcijaństwo wraz z całą starszą swego państwa. O tym czynie przemilcza się zwykle. A jednak jest on bardzo ważnym dla sprawiedliwego osądzenia znaczenia uznanego ogólnie ochrzczenia Litwinów przeszło w 100 lat później.

W tym samym czasie, gdy Mindaugis nawrócił się na wiarę chrześcijańską, mianowicie w roku 1252, otrzymał on w swym zamku Naujapilis koronę królewską w obecności wielkiego mistrza niemieckiego zakonu Krzyżackiego. I to powinno być podkreślone. Od owego czasu zatem przystoi władcom Litwy godność królewska.

Mindaugis ufundował biskupstwo w okolicy dzisiejszego Wilna. Jeden z jego synów został nawet mnichem. Kraj jednak nie doznał pokoju. Wkrótce widzą się Litwini zmuszeni do nowej walki z Zakonem. W morderczej walce pobił Mindaugis potężne wojsko Zakonu

Konferencja proponuje socjalnym demokratom niemieckim stanowczo wystąpić przeciwko reakcji niemiecko-rosyjskiej, która organizuje się w Państwach Nadbałtyckich pod opieką militarystów niemieckich.

Konferencja oznajmia, że proletariąt państw Nadbałtyckich, jak i cała demokracja nie czuje nienawiści ku prawdziwie demokratycznej Rosji. Przeciwnie, demokracje państw Nadbałtyckich chcą żyć w dobrych i przyjaznych stosunkach z demokracją rosyjską i utrzymywać z nią bliskie stosunki gospodarcze.

W sprawie polityki gospodarczej uchwalono:

„Po omówieniu sprawy polityki gospodarczej państw Nadbałtyckich konferencja wnioskuje, że dzięki geograficznemu położeniu tych państw mają one b. wiele wspólnego.

Broniąc interesów klasy robotniczej, konferencja proponuje kierownikom instytucji partyjnych zebranie dla następnej konferencji materiału, który by dał możliwość ujęcia całokształtu sprawy gospodarczej i finansowej (waluta, kolejki i t. d.)”

W sprawie rolnej uchwalono:

„Po omówieniu sprawy rolnej w związku z demokratyzacją państw Nadbałtyckich konferencja przyszła do wniosku, że demokracja Estonii, Łotwy i Litwy wszystkimi siłami muszą dążyć, by właściciele ziemscy byli pozbawieni

prawa własności na ziemię, gdyż oni popierają materialnie reakcjonistów nie tylko swego państwa, ale i państw obcych” (Rezolucję tę uchwalono jednogłośnie z wyjątkiem przedstawicieli Finlandji).

W sprawie obrony uchwalono:

I. „Walcząc z militarystką, jako z agresywną siłą państwową, konferencja uznaje, że opierając się na zasadzie samookreślenia demokracja winna czynnie bronić swych praw. W razie gdyby państwowemu demokratycznemu, które wywalczyło sobie niepodległość, groziło niebezpieczeństwo, obowiązkiem każdego obywatela jest czynnie mu się przeciwstawić. Zasada samoobrony najlepiej się ucieleśni w milicji ludowej, która jest opieką całego ludu; ku organizowaniu jej konferencja nawołuje demokracje tych państw.

II. Broniąc się od zbrojnego napadu Rosji Sowieckiej, socjalni demokraci państw Nadbałtyckich muszą pamiętać:

1. że największe niebezpieczeństwo prawu samookreślenia ludów stanowią połączone siły reakcjonistów i imperjalistów,

2. że dla skutecznego usunięcia tego niebezpieczeństwa sąsiadujące państwa demokratyczne muszą połączyć swe siły zbrojne i zgodnie „działać”.

(Rezolucję przyjęto jednogłośnie, oprócz przedstawicieli Finlandji).

Difficile est satyram non scribere.

Błądną jest ta pedagogja, która od-
rzuca stosowanie, jako środka wychowaw-
czego, chwalenia wychowanka lub uc-
nia. Wprzódz miłość własną dziecka do
pracy nad urobieniem pięknego chara-
kteru i zdobyciem gruntowej wiedzy,
to rzecz nie tylko ważna, lecz i koniecz-
na. Nie można tego czynnika lekcewa-
żyć. Ale chwalenie wcale nie przeszkadza
rodzicom i wychowacom, a także
otoczeniu, kolegom i sąsiadom, wytknąć
nieraz kontrast rażący między tem, co
być powinno w pupilu a tem, co jest

między celem dążeń jego a rzeczywisto-
ścią powszednią.

Naczelnik, nazywając nasze Wilno —
Nowemi Atenami (nie polskimi, jak
się mówi i pisze), właściwie wskazał
tylko szczytny cel, do którego wytrwa-
le ma zmierzać inteligencja wileńska
wraz z wszechnicą. To pewna, że nie
odrazu Kraków zbudowano, ale nie
mniej jest pewnem, że Wilno, jeśli ist-
otnie chce godnie nosić miano Aten,
wiele, bardzo wiele jeszcze potrzeba.
Przeczuwamy, znając trochę znamiona

specyficzne inteligencji wileńskiej, prasy
mieszkańskiej, klasy robotniczej, służeb-
nej aż do „matki grzech żyją-
cych” — kobiety wileńskiej, że dla
satyryków (do których wcale nie ma-
my zaszczytu należeć) w Wilnie od-
krywa się niebywale poprostu pole do
bezkrawej chłosty nowych Aten, ateu-
czyków i atenek. Przy ożywieniu poli-
tycznym Wilna, nie zabraknie tu chyba
talentów satyrycznych, co w prasie, na
podmostkach kabaretów, w piosence
ulicznej uprawiać będą swe osobliwe
egzekucje nad znakomitościami Wilna.
Nie zażdrościmy teraz losu tych ostat-
nich i dziękujemy Niebu za podrzędna
rolę na tym świecie. Tem więcej satyry-
cy znajdują w Wilnie materiału, im bar-
dziej ludzkim jest częste zatarcie się róż-
nicy pomiędzy być i zdawać się,
gdy tymczasem otwarcie uniwersytetu,
jest tylko zapoczątkowaniem pracy
nad stworzeniem atmosfery ateńskiej
wśród pagórków Wilna.

Nie równać Krakowa z Wilnem,
pod względem wysokiej kultury nauko-
wej i artystycznej oraz czaru przeszłości,
co wszystko niewątpliwie posiada w
sobie w stopniu bardzo wysokim i w tra-
dycji niewygasłej gród podwawelski, a
czego Wilno niema lub ma dużo mniej,
jednak krakowianie, stając tak samo na
koturny przypisywanej sobie ateńskości
również okazali się bardzo śmiesznymi.
Nie inne pióro, jak Adolfa Nowaczyń-
skiego przed kilku laty stworzyło szereg
neu-dyalogów, zatytułowanych „No-
wemi Atenami”, a wystawionych w
Warszawie (czy nie u Szymańca?). Przed
okiem czytelnika lub widza przesuwał
się tu szereg typowych postaci, wylo-
wionych z inteligencji krakowskiej Tu-
zurki, surduty, smokingi, sutanny, róż-
ne toalety damskie przewijały się w
tym utworze. Jeśli takie biczowanie sta-
ło się udziałem nawet sędziwego Kra-
kowa to cóż może spotkać młodsze o
wiele Wilno! Biada tobie, Wilno! Ale
nie trać nadziei. Czy chciałeś tak sobie,
tanim kosztem, niby po jakim wiecu,
obchodzić, proteście lub wyborach, stać
się odrazu Atenami! Pamiętaj, że pra-

wo do tytułu też należy okupić, i kosz-
ta jego będą wcale niemałe, ale za to
wdzięczny będzie odpoczynek twój, gdy
kiedyś usiądziesz na bogatych snopach i
otrzesz znojny pot z czoła swego.

Ateny były miastem, gdzie bił łuną
majestat piękna wiecznego od pogodnego
czoła budynków i obywateli miasta.
Greckie piękno, to przecież wykwit
wszechstronnego rozwoju władz duszy,
to zaprzeczenie wszelkich jednostron-
ności. A gdzie jest twoja pogoda, o
Wilno, w czym u Ciebie harmonja,
o grodzie klasycznych jednostronności
umysłu, woli, serca?!

Ateńczycy i atenki, jeśli rzeczywiście
droga dla was sława Aten, pamiętajcie,
że pierwiej niż o jaki tytuł, godność,
miejsce, zabiegać należy o ludzkosć.
A ludzkim jest ten, kto ma dużo tole-
rancyjności, spokoju, życzliwości pow-
szecznej. Niestety, tego wszystkiego
właśnie najmniej w was widzę spółoby-
watele. Pozwólcie każdemu kochać,
czcić, pielegnować swoje. Przystańcie
plwać na to wszystko, co w waszem
mniemaniu jest nie ateńskie, bo Ateny
powstaną tylko z ducha wolności, nie z
ducha miążdzącego wszelką indywidu-
alność, choćby w imię jakiejś jedności.
To ostatnie jest cecha Rzymu starożytno-
wego, co identyfikował u szczytu po-
tęgi swe panowanie ze światem (orbis
terrarum), a ta obręcz jednocząca pę-
kla, nie będąc w stanie już nadal utr-
zymać w karbach tak liczne ludy pod-
bite.

Ateńczycy i atenki, jeśli godnymi
chcecie się okazać obywatelstwa Aten,
wydajcie napoczątek chociażby po jed-
nym: męznego Temistoklesa, rządowego
Periklesa, mądrego Sokratesa, byśmy
mieli przed kim chylić czoła, a zimą
nie cierpieć głodu i chłodu.

Niech bogowie was strzegą, a na-
dewszystko mądra córka Zeusa, Atenal

Stefanidas.

w roku 1261. W tym samym czasie powstają Prusowie przeciwko
Zakonowi. Wtem zostaje Mindaugis zamordowany. W Litwie
szalała krwawa wojna domowa przez lat 20. A Prusowie zostali sa-
mi w swej walce o wolność przeciw Zakonowi. Nakoniec udało się
Witenisowi zagarnąć panowanie nad Litwą. Gdy Zakon, po zwal-
czeniu Prusów zwrócił się ku Litwie, Witenis rzucił się przeciwko
niemu i pobił go stanowczo w 1294 r. nad rzeką Treida.

Następca Witenisa był Giedymin. Jest on może najpotężniej-
szym z litewskich władców. Przenacza on Wilno na siedzibę ksią-
żęcą. Giedymin prowadzi zupełnie odmienną od swych poprzedników
politykę. Z zupełną świadomością otwiera on swój kraj kultural-
nym wpływom Europy zachodniej. Zaprasza kupców i rzemieślników,
Franciszkanów i Dominikanów. Popiera rozpowszechnienie się ko-
ścioła rzymsko-katolickiego, ale jednocześnie i grecko-katolickiego.
I stają wkrótce w Wilnie obok świątyń pogańskich — kościoły roz-
maitych wyznań chrześcijańskich. „Litwini ze swymi książętami na
czele uczyli się poznawać rozmaite sposoby czci Boga. W żadnym
razie nie stawiali przeszkód rozszerzaniu się chrześcijaństwa. „Giedy-
min jednak pozostał nieochrzczonym. „Gdy czyniono przygotowania
do chrztu” myśląc, iż król się doń skłania, miał on powiedzieć:
• Jeśli kiedykolwiek miałem zamiar zostania chrześcijaninem, niech mię
djabł ochrzci. Niech chrześcijanie czczą Boga na swój sposób, Rus
podług swego zwyczaju, Polacy również, my zaś czcimy Boga na
swój ład. Wszyscy jednak mamy jednego Boga. Co mi mówicie o
chrześcijanach. Gdzie znajdzie się więcej bluźnierstwa, więcej nie-
sprawiedliwości, gwałtów, zepsucia i przekupstwa, jak u chrześcijan,
a mianowicie u tych, którzy zdają się być duchownymi, jak u no-
szących krzyże. (Schiemann Rosja, Polska, Lifflandja — cytuje za
Franciszkiem Tetznerem). Sąd ten świadczy o całej niezależności
wielkiego człowieka wobec religji. Trzeba pamiętać, że działo się to
około r. 1300. Z tego daje się może wynioskować, że Litwini
naówczas pojmovali religję bardziej wewnątrz, niż ludy okoliczne.

Tymczasem Zakon niemiecki prowadził dalej swe wojenne wy-
prawy przeciw Litwie. Giedymin skarżył się na to papierzowi 1323,
lecz bez skutku. Był tedy zmuszony bronić się od nieprzyjaciół
orężem i to mu się udało. Zakon nie miał z nim powodzenia.
A Giedymin zdołał rozszerzyć swe państwo na wschód aż do Dniep-
ru, na południe prawie do morza Czarnego. Utrwalił je, zakładając

wszędzie nowe zamki albo umacniając stare ceglanymi murami. Jed-
no przecie zaniedbał, równie jak jego poprzednicy, a mianowicie
stworzyć narodową kulturę litewską.

Po śmierci Giedymira powstały znowu zamieszki w kraju, do-
póki jego dwaj synowie, Algirdas i Kenstutis nie zgodzili się rządzić
Litwą wspólnie. I uczynili to z prawdziwie braterską jednością.

Starszy Algirdas objął rządy Litwy wschodniej. On rezydował
częścią w Wilnie, częścią w zamku Miednickim na wschód od Wil-
na. Dwór Algirdaso był zupełnie pod wpływem ruskim. Druga i trze-
cia małżonka jego były księżniczkami ruskimi. Więc i językiem do-
mowym dworu był ruski, ściślej zapewne białoruski. „Politycznie
jednak nie był Algirdas wcale zależnym od Rusi. Przeciwnie. Pobit
Rus niejednokrotnie. Trzy razy wkroczył do Moskwy jako zwy-
cięzca.

Kenstutis władał Litwą zachodnią. Małżonką jego była Biruta,
córka litewskiego szlachcica. Podług podania miała ona przed zame-
ciem strzedz świętego ognia jako wajdelotka (litewska westalka) na
górze koło Połagi. Gdy Kenstutis ją spotkał, był tak jej pięknoscią
ujęty, iż zawiózł ją do domu, jako swą małżonkę. Dziś jeszcze na-
zywa się góra koło Połagi — górą Biruty. Biruta pozostała dla Litwi-
nów aż dotąd niezapomnianą. Pieśni i legendy o niej przechodzą z
ust do ust. Przez wszystkie te stulecia aż do dni dzisiejszych odby-
wali Litwini pielgrzymki do świętej góry Biruty, wznoszącej się
bezpośrednio na wybrzeżu Bałtyku. Dziś na tem wzgórzu, na któ-
rem niegdyś płonął ogień święty, wznosi się kaplica z wizerunkiem
Matki Bożej. Na zloczu zaś północnym znajduje się grotta z posą-
giem Maryi, ustawionym przez właściciela Połagi hr. Tyszkiewicza
na wzór Matki Boskiej w Lourdes. Pielgrzymi litewscy oczekują
zbawienia i błogosławieństwa od obrazu Najświętszej Panny.

Kenstutis rezydował w Kownie i w zamku na Trockiem je-
ziorze, który również zbudował Giedymin. u Kenstutisa działo się in-
czej niż na dworze jego brata. Tu panował język litewski. Z mał-
żeństwa jego z Birutą urodziło się sześciu synów. Lud niezmiernie
kochał i szanował parę książęcą. Bardziej niż Algirdas jest Kenstu-
tis bohaterem Litwinów. W późniejszych, burzliwych czasach okaza-
ło się dowodnie przywiązanie do jego domu.

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Rjeka państwem niezależnym!

WARSZAWA, 14.10. W Pa-ryżu postanowiono, że Rjeka będzie stanowiła osobne państwo, niezależne od Serbo-Chorwatów i od Włochów. Decyzja ta zapadła jak słycać — pod presją Anglii. Rząd włoski zgodził się podobno na to rozwiązanie, a to ze względu na zmiany, jakie zaszły w rządzie serbskim.

Ruchem przeciwbolszewickim kierują mieńszewicy, zabójstwo komunistów.

KOPENHAGA, 15.10. (S.-R.) W Moskwie w dalszym ciągu trwają krwawe rozruchy. Wymieniają nazwiska zabitych komunistów Petersa, Dzierżyńskiego i Piotrowskiego. Mieńszewicy wzywają naród do powstania i kierują całym ruchem przeciwbolszewickim.

O pomnik Ferrery.

BRUKSELA. Korespondent „Tempus” pisze o incydencie z powodu proponowanego przywrócenia pomnika Ferrery:

Jak wiadomo, „libres penseurs” (wolni myśliciele) i socjaliści belgijscy postawili w Brukseli pomnik pamięci Ferrery, jako protest przeciwko straceniu znanego anarchisty hiszpańskiego w Monjich. Za czasów okupacji Niemcy usunęli ten pomnik z Brukseli. Z chwilą zawieszenia broni socjaliści i „libres penseurs” belgijscy zażądali przywrócenia go na dawne miejsce. Lecz Brukselska rada komunalna, do której wystosowana była prośba tej treści, odczekała wszelką decyzję w tej sprawie. Burmistrz Max zakomunikował radzie list ministra hiszpańskiego, markiza Villalobara, w którym wyraża się życzenie aby w stolicy Belgii nie znajdował się pomnik, który rzuca cień na sądownictwo hiszpańskie. Markiz Villalobar proponuje przeniesienie tego do Hiszpanji.... Belgijski minister spraw zagranicznych Paul Hymans prosił radę komunalną o powstrzymanie się od kroków, które by mogły ujemnie oddziaływać na utrzymanie dobrych stosunków między Belgią a Hiszpanją. („Temps”)

„Król Jeruzolimski”

LUGANO, 11 października. Pewna agentura włoska podaje, że Konferencja Pokojowa zasadniczo zgadza się na powierzenie protektaratu nad Świętą Ziemią w Palestynie i Syrii królowi włoskiemu w formie mandatu. Król włoski, jako członek dynastji Sawojskiej, która ma prawo na tytuł „króla Jeruzolimskiego”, jest najwięcej uprawniony do tego. Zresztą, Konferencja stawia za warunek, żeby Watykan nic nie miał przeciwko temu.

(„Neues Wiener Journal”)

Rokowania niemiecko-rosyjskie.

WIEDEN, 15.10. (KP). Wedle wiadomości, jakie tu nadeszły „Times” podaje, że pomiędzy Niemcami a rządem zach. rosyjskim toczą się ustawicznie pertraktacje, które nawet doprowadziły do zawarcia układu. Wedle tego układu Niemcy zachowują sobie swobodę co do zaprowadzenia protektaratu swego w krajach bałtyckich, zobowiązują się zaś rządowi zachodnio-rosyjskiemu, przyznać pożyczkę w kwocie 200 milionów marek, oraz dać milion dwieście tysięcy ludzi do walki z bolszewikami. Ze swej strony Rosja zobowiązuje się zawrzeć z Niemcami traktat handlowy na 15 lat.

Podając powyższą wiadomość: „Times” zaznacza, że nie jest wykluczone, że do takiego układu jeszcze nie doszło, faktem jest w każdym razie, że rokowania w tym kierunku są prowadzone.

Port New-Yorku w ręku bolszewików?

BERLIN, 11.10. Agentura Wolffa donosi z New-Yorku: Prezes związku pracowników portowych oświadczył, że port New-Yorkski znajduje się w ręku bolszewików. Żaden statek nie będzie wyladowany, ani też może wyjść z portu. Towary leżą nagromadzone. W strajku bierze udział 70.000 osób.

Protest duchowieństwa petersburskiego.

KOPENHAGA, 15.10. (WBK). — „Nordiska Prescentralen” donosi, że do Zinowiewa udała się delegacja duchowieństwa petersburskiego i złożyła protest przeciwko dekretowi rządu, na mocy którego wszyscy duchowni, w razie ponowienia zamachu na rząd, traktowani będą jako zakładnicy.

Wybrzeże murmańskie otrzyma Norwegia.

(PAT). B. K. z Kopenhagi. „Berlingske Tidende” donoszą z Chrystjanji: Na uczcie wydanej na cześć norweskiego posła w Paryżu, zaznaczył prezes ministrów Knutsen, że Norwegia oprócz Szpicbergu otrzyma od konferencji pokojowej także wybrzeże murmańskie.

Propaganda bolszewicka.

„Izwestja” podaje ciekawe wiadomości o czynnościach propagandy bolszewików. Od marca 1918 do stycznia 1919, jedyny sowiet petrogradzki rozpowszechnił w okręgu północnym 8.900.000 broszurek ulotnych, 4.340.000 na terenie wojennym, oraz 1.788.700 w innych miejscowościach. W tym samym czasie wydano za darmo 32.556.700 egzemplarzy dzienników, oraz rozrzucono 7.244.000 afiszów.

Pomijając wszelkie trudności drukarskie oraz nie zważając na brak papieru, bolszewicy w ten sposób walczą w obronie swych idei.

Tajna umowa w sprawie Chin.

WIEDEN, 14.10. (Telef.) (u) Z Paryża donoszą, że między Japonią, Anglią i Francją w lipcu została zawarta tajna umowa w sprawie rozdziału wpływów i sfer zainteresowania w Chinach ze szkołą Stanów Zjednoczonych. Francuski rząd przeczy tej wiadomości twierząc, że została ona zmyślona przez koła mające interes poróżnienia tych państw z Ameryką.

Z New-Jorku.

„Pays” podaje, że 16 i 17 ub. m. odbył się w New-Yorku kongres 150 przedstawicieli ukraińców, litwinów, łotyszów i estów, a potem i fińlandczyków. Kongres jednogłośnie uchwalił żądanie, by rząd Waszyngtoński uznał niepodległość tych państw, i protestował przeciwko inwazji polskiej do Litwy i Ukrainy.

Biedny Goltz!

„Lietuva” powtarza za pismami tyłzańskimi, że gdy zarząd m. Tyłży otrzymał wiadomość, iż von der Goltz ma zamiar przenieść się do Tyłży ze swym sztabem i dwoma bateriami, niezwłocznie uprzedził rząd niemiecki, że w razie przyjazdu Goltza wybuchnie strejk powszechny lub może nawet rewolucja.

18.000.000 marek.

Pisma lotewskie podają, że na utrzymanie wojska niemieckiego w Lotwie rząd berliński wyasygnował 18 milionów marek.

Rozbrojenie.

PARYŻ, 6.10. W izbie deputowanych socjaliści otrzymali niezwykle sukces. Podczas debatów o rozbrojeniu Niemiec Albert Thomas i Renaudel zaproponowali dodatek do rezolucji w tym sensie, że rząd francuski żąda natychmiastowego zwołania Ligi Narodów, zaś delegaci francuscy upoważnieni są zaproponować niezwłoczne stopniowe zmniejszenie zbrojeń. Ten dodatek socjalistów uchwalono 466 głosami przeciwko 1. („Daily News”)

Giełda międzynarodowa.

PARYŻ, 9.10. W Genewie za 100 franków (francuskich) płacono 66,10 (fr. szwajcarskich); za 100 marek niemieckich — 22,95; za 100 koron austro-węgierskich — 7,00; za 100 lir włoskich — 56,62; za 100 rubli 20,00. („Temps”)

Tajemnicza uczelnia.

Jakiś dziwnym milczeniem otacza się uniwersytet wileński. Prawda, nigdy reklama nie może świadczyć o wartości jakiegokolwiek bądź instytucji, lecz czy twórcy uniwersytetu są przeciwnikami reklamy? Nie myślimy, pamiętając chociażby dni otwarcia uniwersytetu. A jednak milczenie. Szkołą wyższą jest zainteresowana nie tylko młodzież poszukująca wiedzy, lecz całe społeczeństwo. Bez względu na swój stosunek do samego taktu, ono chce i ma prawo wiedzieć, jakie są już fakultety, kto i jakie przedmioty wykłada, ma prawo wiedzieć, czy ten uniwersytet już naprawdę żyje, czy tylko wszystkie te ceremonie były jedną reklamą i t. d. Jednym słowem ono chce postawić tę jedyną wyższą uczelnię kraju pod swoją kontrolę. Ale kierownicy jej z jakichś niezrozumiałych powodów zdają się zapominać o tych prawach społeczeństwa i narzucają na swoją pracę jakiś feler tajemniczości.

Dla czego to się robi? Jaki jest sens w dawaniu powodu przeróżnym fantastyycznym pogłoskom, które już krążą o uniwersytecie po mieście, pogłoskom o składzie ciała profesorskiego, o jakiejś dziwnej przypadkowości w dobieraniu sił naukowych i charakterze prac uniwersyteckich? Czyżby uniwersytet, żyć tylko zaczynając, odrazu chciał się oderwać od swego podłoża i wznieść na niedosięgnięte dla prolańców szczyty, gdzieby go oko ludzkie dojrzeć nie mogło?

J. Kr.

KRONIKA.

— Nieprzyjemny pułkownik „Gazeta Polska” podaje następującą wiadomość: „Jak słycać, delegat rządu angielskiego w Kownie, Ward został odwołany. Jak przypuszczają, jest to rezultatem zmiany kursu polityki angielskiej w stosunku do krajów nadbałtyckich”.

„Nasz Kraj” dodaje od siebie: „Zdaje się, że informacja ta jest przedwczesną. Faktem jest tylko, że polityka, jaką pułk. Ward uprawiał na własną rękę w Kownie, nie spotkała się z aprobatą miarodajnych czynników angielskich”.

— Chleb. Cena na chleb z każdym dniem podnosi się; obecnie cena 3 r. za funt.

— Uniwersytet robotniczy i kursy wieczorne dla dorosłych w Pol. Domu Rob. Około 20-go b. m. w Pol. Domu Rob. (Gubernatorska 4) otwierają się:

1. Kursy wieczorne dla dorosłych — w godzinach od 6 1/2 do 8 wiecz. codziennie za wyjątkiem niedziel i sobót. W podziale godzin przewiduje się: na język polski — 5 wykładów tygodniowo, na arytmetykę — 4 i chór albo buchalterję i godz.

2. Uniwersytet robotniczy — czynny 5 dni w tygodniu (od godz. 8 do 9 i pół wieczorem).

W zakres przedmiotów wchodzić mają:

nauki społeczne (2 godz. tygodniowo), historia (2 godz.), literatura (1 g.) przyroda (2 g.), geografia (1 g.), sztuka ludowa i estetyka (2 godz.)

Przewiduje się także otwarcie kursów wieczornych dla dozorców budowlanych, przyczem, jako przygotowanie niezbędne, wymagana jest tutaj umiejętność czytania i pojęcie elementarne o rachunkach, co nie obowiązuje przy wstępowaniu na Uniwersytet robotniczy i Kursy dla dorosłych.

Zapisy na Kursy i Uniwersytet robotniczy przyjmowane są codziennie od godz. 7 do 9 wiecz. w Pol. Domu Rob.

— Walne zgromadzenie. Dnia 19 października b. roku o godzinie 5-ej po południu odbędzie się walne zgromadzenie członków Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego w lokalu Towarzystwa Zawalna 9

Porządek dzienny:

- 1) Kwestja składu Towarzystwa Rolniczego.
- 2) Określenie stosunku Towarzystwa Rolniczego do Centrali Stowarzyszeń Handlowo-Rolnych.
- 3) Wolne wnioski.

CYNKOGRAFJA

JURASZAJTIS Wilno, Tatarska 1. wykonywa KLISZE na CYNKU fotografii i rysunków.

M. Putwińska Żmujdzinowicz

Dentysta, wróciła. Przyjmuje od 2-4. 1 S-to Jerski zał. 4-5.

Lekcji buchalterji włoskiej i amerykańskiej udziałem. Cena za kurs skrócony 40 rub. Zarzecz. № 1 m. 11 od 2-4.

Zgubiono 10 października paszport niemiecki № 8095 na imię Józef Nowickiego; prosz o odniesienie na zał. Bernardyński 17-2

„SVEIKATA“
Lecznica D-ra A. Domaszewicza
chorób chirurgicznych i kobiecych.
Specjalne leczenie chorób żołądka.
Ambulatorjum.
D-r A. Domaszewicz
12-2.
Asystentka.
Dr. W. Tumenasowa
5-6.
Wilno, Gimnazjalna, 4.

Na język litewski odwrotnie tłumaczenia szyldów, rozmaitych plakatów, napisów krótkich, blankietów i rachunków i t. p. przyjmuje bezinteresownie księgarnia litewska M. Szlapelisowej ul. Dominikańska, 13.